



LITERATURA I SZTUKA.

ARYSTOKRATYCZNY RADYKALIZM.

(Rozprawa Jerzego Brandesa o Fryderyku Nietzsche).

Przed pół rokiem niespełna doniosła *Prawda*, że Nietzsche popadł w obłąkanie. W krótkim tym czasie oryginalny a mniej poprzednio znany myśliciel zajął szerokie koła ludzi w Niemczech i po ich zagranicami. Rzecz można, że obok Ibsena, Nietzsche dziś opanował modę; interesuje się nim młodzież, warstwy postępowe i wybitni autorowie, a podobnie jak Ibsen zdobył sobie Niemców, tak Nietzsche jest mistrzem uznanym przez skandynawczyków i duńczyków. Z tego, co Ola Hansson ogłosił w piśmie niemieckich, wynika, że całe młode pokolenie literatów skandynawskich wyrosło pod wpływem prac Nietzschego. Znaczenie jego na północy wzrosło o tyle, że znakomity krytyk duński, Jerzy Brandes, po dwudziestoletniej przerwie stanął znów na katedrze i wygłosił szeręgi wykładów

o Nietzsche. Streszczenie ich ogłasza obecnie w rozprawie niemieckiej p. t. „Aristokratisches Radikalismus.“ Wierny swym metodzie, rozpatruje Brandes najprzód życie autora. Z krótkiego rysu biograficznego dowiadujemy się o Nietzsche szeregów bardzo ciekawych. Przedewszystkiem wyjaśnienia nam się umysłowa jego fizjonomia, niemająca nic wspólnego z typem niemieckim, a wyjaśnienia się w sposób, nieobojętny dla nas: oto Nietzsche pochodzi z rodziny polskiej (Niecki) a znaną osobę szczerpę pozostały w nim tak wybitnymi, że za granicą często uważano go za polaka. Urodzony w r. 1844, jako młodzieniec zasłynął z prac filologicznych, tak iż Bazylea ofiarowała mu katedrę, na której pozostawał od r. 1869—79. Opowiada sam, że w okresie tym poznał „najlepszych członków owej kolonii, która żyła między Paryżem a Petersburgiem.“ W Szwajcaryi też zaprzyjaźnił się z Wagnerem, którego zrazu wielbił następnie opuścił, zarzucając mu, iż w „Parsifalu“ uświetnia ideą ascetyzmu. Od r. 1876 trapił go zapalenie ośrodkowego mózgu, a zarazem osłabienie oczu, które mu uniemożliwiały pracę. Zyl w Nizy i w Engadin, a dopiero w r. 1887 i 1888 rozwinął znowu twórczość zdumiewającą. Choroba jego zaczęła się wzmagać, aż wreszcie przeszła w obłąkanie. Jeszcze nadmienić trzeba, że Nietzsche jest bardzo muzykalnym, a w r. 1855 ogłosił nawet własną kompozycję dla chóru i orkiestry p. t. „Hymnus an das Leben.“

Jako myśliciel stał zrazu na stanowisku Schopenhauera; z wolna wszakże stawał się coraz samodzielniejszym, skupiając badania swe w dziedzinie zagadnień etycznych. Dotychczasowe jego prace zawierają analizę powstania pojęć moralnych; zamierzał on właściwie przeprowadzić krytykę wyrobionych historycznie pojęć, kiedy go zaskoczyło pomieszanie zmysłów. Ukończył zaledwie pierwszą księgę dzieła „Umwertung aller Worth.“

„Zdaje się, że samoistny tok myśli rozpoczął się u Nietzschego obserwacyami nad kulturą Niemiec po zjednoczeniu ich. Zauważył on, że społeczeństwo niemieckie, tracąc coraz bardziej prawdziwą cywilizację, helpi się posiadaniem jej. Zjawisko to tłumaczy on panowaniem nieznanego dawniej warstwy ludzi, których nazwał „Bildungsphilister.“ Są to reprezentanci kultury nieindywidualnej, twórcy nieonych konwensów na polu religii, moralności i literatury, o wycich mniemaniu powszechnych, które w gruncie są lenistwem prywatnym, a które przynajmniej rozwój umysłowy młodzieży. Wzrastamy — dowodził on — nie mając odwagi być samymi sobą. Lecz każdy, skoro tego pragnie, znajdzie oswobodziciela; takim wywabiicielem był dla Nietzschego Schopenhauer; takim on chce być dla innych. Trzeba potem jeno jeszcze oswobodzić się od owego oswobodziciela. A kiedy Nietzsche i tego dokonał, orzekł, że kultury narodo we dobiegają do końca. że po niedługim czasie istnieje będzie tylko europejska lub europejsko-amerykańska, i że w przyszłym stuleciu toczyć się będzie walka o panowanie nad światem. Chodzi o to, by do tego czasu wytworzyć rasę umysłów wybitnych, któreby wówczas zagarnęły władzę. Oto jeden z zasadniczych poglądów Nietzschego: zadaniem i celem historyi jest wytworzenie wielkich osobników. Tam więc tylko istnieje kultura, gdzie społeczeństwo pomaga rozwojowi wielkich ludzi, a tam brak jej, gdzie ono go hamuje. Po państwie dzisiejszym genusz naszego spodziewać się nie może; ten tylko, który kulturę prawdziwą, która pobjędną do samoistności. Takim krzewicielem on być pragnie.

Przeciw innej stronie kultury dzisiejszej zwraca się w zbiorze rozpraw p. t. „Umselbstgemache. Betrachtungen.“ (Nieważność medytacyjna). Sądzi on, że wykształcenie historyczne odbiera nam samoistność myślenia i uczucia. Nie czujemy się sobą, jeno

epigonami; czujemy się starymi i bezsilnymi, a nadto uczymy nas historyą jedynie składania hodków powodzeniu. Dla tego dopiero historyą jest polityczną, kto poznał życie.

Samotność, na którą Nietzschego skazała choroba, zwróciła myśli jego ku zagadnieniom, których oprowadzeniem zasłynął i obudził zajęcie umysłów samodzielniejszych. O powstaniu pojęć moralnych napisał on szereg rozpraw^{*)}, których treść wiąże się logicznie, mimo iż wszystkie pisane są w formie aforystycznej. Forma ta właściwą jest Nietzsche, a zaden może autor niemiecki z takim mistrzostwem nią się nie posługiwał.

Myśli o pojęciach moralnych nabrały jasności w wnętrzu jego, kiedy czytał książkę Pawła Reago „O pochodzeniu uczuć moralnych.“ a powstały jako opozycja przeciw poglądom tego autora i teoryom moralistów angielskich. Radykalny umysł Nietzschego polemizuje z etyką eudemonistyczną na każdym punkcie. Nie wypowiadając jeszcze nic pozytywnego, kwestyonuje on wszystko. Czy należy istotnie dążyć do tego, by jaknajwiększa ilość ludzi doznała jaknajwięcej przyjemności, jak najmniej przykrości? Nie jestże raczej rozkosz powiązana nierozzerwalnie z bólem? I dlaczego żądamy szczęścia dla możliwie największej ilości ludzi? Dlaczego nie dla najlepszych, najwybitniejszych jedynie? I czy nie lepszą jest dla wzrostu kultury różnica warunków życiowych, aniżeli równość? Analizując moralność, dochodzi Nietzsche do poglądu, że wartość jej polegała zawsze tylko na trwałym przymusie. Zdaje się, że przyroda żąda od człowieka posłuszeństwa dla pewnych nakazów, posłuszeństwa długo trwającego, skoro przed zgnibą chce się uchronić. To jej żądanie odnosi się do ludów, do ras całych. Lecz nadchodzi czas, kiedy sąd sumienia naszego nie zgadza się z tą moralnością przekazaną. Po za sumieniem moralnym, powstaje w nas sumienie umysłowe. Ludzie czując, że są innymi, aniżeli inni, wytworząjają sobie nowe tablice wartości moralnych. Jest dla nich koniecznością nadanie swemu charakterowi stylu mu właściwego. Dopiero wówczas, kiedy styl ten wyrobili sobie, wewnętrznie są zadowoloni, dla innych znośni. Słabsi zaś, którym się to nie udało, maseją się na nich sarkaniem bezustannym. Sami nie znając zadowolenia, wysypają jad ze wszystkiego, choiliby wyrzucić przykrość tym, w których istocie przezuwają równowagę. Dlatego ludzie ci bezustannie sprawiają ową jęcząca muzykę moralności, dwoniąc słowami: etyka, obyczajność, powaga, surowość, ideał, by drażnić tamtych a przygluszyć własną zadowolność wobec tych, co uzyskawszy równowagę, umięją używać życia.

Przez lat tysiąc moralność była posłuszeństwem dla obyczajów tradycyą przekazanych. Obyczaj to reprezentowały doświadczenia pokoleń poprzednich o tem, co szkodzi a co użyteczne. W epoce wojny bezustannej istniał jasno określony system moralności, straszącej się w okrucieństwie. Choć przystępując się bogom, urządzano na cześć ich okropności, mordowano ludzi. Potem powstało wyobrażenie, że i okrucieństwo zwrócone dobrowolnie przeciw samemu sobie musi być miłem bóstwu: nastąpiła moralność ascetyczna. Po niej zapanowała etyka współczucia, litosć, którą Schopenhauer nazwał nieśmiolubną. Według Nietzschego, nie bardziej nie jest samolubnem, aniżeli litosć, która usnwa stany przykre dla nas. Uświęcenie litosci jest równie nierozsądnem, jak potępienie całego szeregu czynów dlatego, że nieuchodzą za samolubne; a niemniej odmawiały należy skłaniać tym; co ofiarność i zaparcie się

*) Morgenthau, Gedanken über die moralischen Verurtheilung. — Anstalt von Gut und Böse. — Zur Genealogie der Moral.

uważają za właściwe wartości moralne. Pojęcia „dobre“ i „złe“ pierwotnie, inne miały znaczenie; aniżeli dziś. Ci, którzy mieli władzę, ludzie „dobrej“, potępił, maseją górująca, siebie i czyni swą „złą“, „dobrymi“ w przeciwstawieniu do rasy „niższej“. Szlachcic uważał się za szlachetnego; „virtus“ oznaczała najpierw waleczność, potem dopiero cnotę. Niewolnicy zaś wytworzyli moralność wprost przeciwną. Nie ci są „dobrymi“ którym uśmiecha się życie; nie człowiek wysokiego urodzenia, piękny i dzielny jest dobrym. Dobrym jest człowiek słaby, brzydki, cierpiący, on dozna błogości pośmiertnej, tamci będą potępieni. Podczas gdy etyka wyższej, panującej rasy potakuje życiu, etyka niewolników jest zaprzeczeniem życia. Ta moralność niewolników jest moralnością zazdrości. Przetworzyła ona wszelkie ideały: bezsilność, która się nie mści, nazwała dobrocią; trwożliwą umiżoność — pokorą; ulegania temu, wobec którego uczuwa się trwożę — posłuszeństwem; niedźność stała się szczytatem.

Z sympatyą swoją stoi Nietzsche po stronie rasy panującej, dzielniejszej. Dla niego sympatyczną jest atmosfera zdrowia, wolności i szczeroci. Zarzucają jej rasie, że krzywdziła niższą. Lecz czy istnieje krzywda w przyrodzie, której życie w funkcjach zasadniczych opiera się na pokonywaniu, wyszkiwaniu, niszczeniu? Dziwi on się ludziom postępowym, którzy sympatyzują z instynktami plebejskimi i nie ufają popędem ludzi stworzonych do panowania. Nietzsche zastępuje Schopenhauerowski „Wille zum Leben“ i Darwinowski „Struggle for life“ wyrażeniem „Wille zur Macht.“ Według niego wielkich, oswobodzających czynów dziejowych nie dokonały masy, za zdrowie i niezyciowe, lecz nieliczni ludzie wiecy, którzy wszystkim zapewniły chcieli sprawiedliwość, szczęście i rozwój umysłowy.

etyka niewolnicza jest etyką ascetyzmu. Nadała ona pewien sens cierpieniom, które były nieznosne, dopóki nie można było przypisać im żadnego znaczenia. Z sensu tego wypłynął nowy szereg cierpien: wymyślił je ów zmysł okrucieństwa, zwrócony na wewnątrz. Wszystkie instynkty ludzkie, podstawowe warunki życia, pojmowano jako winę wobec Boga. Była to etyka niezadowolonych, etyka życia, która stroszcza się w wymyśle nieba i życia pozagrobowego. Lecz dziś powstaje nowy ideał, który w cierpieniu upatruje jeno warunek szczęścia, etyka, która w imię nowej kultury zwalcza kulturę dotychczasową.

Jest między pracami Nietzschego dzieło, które teorie jego zawiera niejako w formie religii nowej. Tytuł dzieła tego „Also sprach Zarathustra.“ Zarathustra jest ojcem religii persów, a dzieło Nietzschego przypomina Awestę. Pełne myśli głębokich, wzniesłego polotu, prorocze, pisane w upojeniu umysłowym, ułatwia ono zrozumienie myśli autora poetycko-retoryczną formą, utrudnia zagadkowością wyrażen i obrazów.

Zarathustra sronił się w jaskini, wśród gór wysokich, gdyż obmierzył mu drobne istoty ludzkie, drobne cnoty i drobne szczęście. Nie cierpi on miasta i państwa, gdzie powolne samobójstwo wszystkich zowią życiem. Teraz, widząc nad sobą sklepienie niebios, przed sobą morze nieskończone, odycha pełną pierś. Poznał, jakie niebezpieczeństwo tkwiło dlań w oszczędzaniu innych i w litosci. „Pokłny przez muchy jadowie, jak kamień wydrżony niezliczonymi kropkami złości ich, siedziałem między niemi i wmaślałem sobie, że ci drobni, ci „dobrzy“ kłują niewinnie, kłami niewinnie.“

„Kto żyje między „dobrymi“, tego litosć uczy kłamania.“

„Ich starynych uczonych zwalem nozonymi nieszywnymi. Grabarzy zwalem badaczami. Grabarze szarają się chorobami. Powinno się żyć na gorach.“

„Nie szczerdź bliźniego. Nakazuje to miłość ku dalekim, wielkim. Bliźni jest czemś, co pokonać należy.“

Wszystko, co przeszłość wytworzyła, przepada. Trzeba się strzedz, by tłum nie doszedł do władzy, ani despota. Potrzeba nowej szlachty, która na nowych tablicach wypisze słowo „szlachetność.“ Nie kraj ojców waszych powinniście kochać, lecz ową przyszłą krainę, w której dzieci wasze mieszkać będą.

„Dlaczego ta hardość?“ pytają ludzie Zarathustrę. On odpięra: „Dlaczego ta twardość, rzekł węgiel do dyamentu; czy nie jesteśmy spokrewnionymi blisko? Tworzący są twardymi. W tem błogość dla nich, by odcisnęli rękę swą na tysiącletniach, jak na wosku.“

Najbardziej oburza Zarathustrę nauka o próżności życia. Owo namiętne zamięłowanie, które natchnęło „Hymn do życia,“ występuje i tu w ustępie p. t. „Das andere Tanzlied.“ Taniec jest dla Nietschego wyobrażeniem owej najwyższej swobody i lekkości myśli, który wynosi się ponad ciężary życia i ponad głupią powagę. Jest to ustęp o wysokim polocie poetyckim. Zarathustra widzi przed sobą kobietę z kastanietami; tańcząc z nią, wyśpiewuje on cały gniew i całą miłość dla życia. Najjędrniej streszcza Nietsche poglądy w mistycznej „Pieśni północy“:

— O człowieku, posłuchaj,

Co mówi północ głęboka?

— Spałem, spałem,

Obudziłem się ze snu głębokiego.

Świat jest głębokim,

Głębszym, aniżeli sądził dzieł.

Głębokim jest ból jego —

Lecz głębszą jeszcze rozkosz:

Ból rzecze: Zgiń!

Lecz wszelka rozkosz wleczności pragnie.

— Głębokiej, głębokiej wleczności.

Słusznie twierdzi Brandes, że znaczenie Nietschego polega mniej na tem, co zdziałał, bardziej na tem, czem jest. Zresztą poprzestaje on na streszczeniu poglądów Nietschego, nie krytykując ich zasadniczo. Łatwo poznać sofizmaty, na których opiera się jego etyka: nie każdy człowiek dzielny jest dobrym i szlachetnym, a walka o byt, taka, jaką w przyrodzie widzimy, nie jest systemem moralnym, który człowiek dzisiejszy uznać musi za najlepszy. Litość wpływać może czasami z pobudek samolubnych, lecz altruizm pozostanie zawsze prawdziwą, dodatnią wartością moralną. Nietsche nie cierpi systemów, nie cierpi zarówno ścisłej nauki historycznej, jak metafizyki: dlatego pisuje w aforyzmach i poprzestaje na analizie psychologicznej. Pełno w pracach jego sprzeczności, a często w myśleniu chaotyczność. Wywarł wpływ na umysły liczne i wywierać go będzie w przyszłości, lecz nie należy go uważać za kodyfikatora nowej etyki. W jego metodzie stawiania wszystkiego do góry nogami, powątpiewania o wszystkim, tkwi ów zdrowy, radykalny pierwiastek umysłowy, który myślom Bacona i Kartezjusza nadał tak wielką doniosłość. Ozytając go, łatwiej dojść do wyrobienia sobie jasnego własnego poglądu, na podstawie innych studyów, poprzednio uczynionych.